Nr. 56. Dnia 12 Marca. ŚRODA. d. 29 Lutego (12 Marca) 1884 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Grzegorza Papieża Dokt. Kośc.
Jutro: Nicefora Biskupa i Modesty P.
Wschód słońca o godz. 6 m. 25. Zachód o godz. 5 m. 56.
Długość dnia godz. 11 m. 31. Przybyło dnia godz. 3 m. 53.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

NARADY W MINISTERYUM SKARBU

w przedmiocie

oclenia węgla kamiennego i surowca.

—o—

IV.

(Dokończenie pierwszego posiedzenia).

Po otwarciu rozpraw nad ocleniem węgla na granicach Królestwa Polskiego, przemawiał pierwszy pan Bloch, w charakterze prezesa komitetu giełdowego warszawskiego, gdy wszakże, jak to wyżej nadmieniliśmy, głos pana Blocha przeważył opinią tego komitetu na stronę podwyżki cła o $^1/_2$ kopiejki, przeto uzasadniał on właściwie swój własny pogląd. Dane przytoczone przez tego mówcę, a głównie stały rozwój dobywania węgla w kopalniach krajowych, (w 1873 r. 19,800,000, w 1882 r. około 90,000,000 pudów, a więc w ciągu 10 lat dobywanie powiększyło się przeszło $4^1/_2$ razy), pozwalały raczej wnioskować, że wszelka dalsza podwyżka cła jest zbyteczną. Jeżeli więc p. Bloch oświadczył się ostatecznie za podwyższeniem o $^1/_2$ kop., to więcej tytułem możliwego ustępstwa, niż z uwagi na uzasadnioną potrzebę. W tym samym duchu i z postawieniem takiegoż wniosku, przemawiał p. Rau, jeden z większych odbiorców węgla kamiennego w kraju, a zarazem właściciel kopalni węgla pod Dąbrową.

Za podwyżką do $2^1/_2$ kop. na pudzie, przemawiali głównie pp. radca tajny Jossa, który przewodniczył 1-mu zjazdowi górniczemu w Warszawie, i Awdakow przedstawiciel kopalń donieckich. P. Jossa powtórzył mniej więcej argumenty przytoczone we wzmiankowanem wyżej sprawozdaniu swojem z rzeczonego zjazdu, nadmieniając przytem, że krajowe kopalnie węgla rozwinęły się wprawdzie dość szybko pod dobroczynnym wpływem nowego prawa górniczego, ale że rozwój ten nie wytrzymuje najmniejszego porównania z rozwojem kopalń szlązkich, które dostarczają około 700 milionów pudów. Dowody p. Jossy uzupełniał p. Mauve w objaśnieniach, do jakich wezwany był przez przewodniczącego, podnosząc ze swej strony trudności techniczne odbudowy kopalń polskich, w porównaniu z kopalniami na Szlązku.

W tem miejscu nadmienić nam wypada, że p. Mauve wyłuszczył swoje poglądy bardziej szczegółowo na posiedzeniu komitetu giełdowego warszawskiego, wykazując te warunki techniczne i handlowe, które jego zdaniem czynią podwyższenie cła koniecznem dla dalszego rozwoju kopalń. W najważniejszej atoli kwestyi t. j. odnośnie do stosunku, w jakim nastąpić ma podwyższenie, p. Mauve ograniczył się tylko kategorycznem oświadczeniem, że cło od węgla równać się powinno $^1/_4$ ceny sprzedażnej węgla w głównych miejscach zbytu węgla krajowego t. j. w Warszawie i w Łodzi. Dla czego mianowicie $^1/_4$ a nie $^1/_3$ lub $^1/_5$, tego p. Mauve nie wyjaśnił.

Przeciwko poglądom rozwijanym przez p. Jossę, wystąpił inżynier górniczy r. t. Antypow, który badał ten przedmiot umyślnie z polecenia p. ministra skarbu. W gruntownie opracowanym memoryale dowiódł p. Antypow, że właściciele kopalń węgla w Król. Polskiem przedstawiają trudności ich odbudowy w sposób wielce przesadzony. Nie wszystkie bowiem kopalnie posiadają owe utrudniające odbudowę pokłady o znacznej miąższości, ale mniej więcej tylko piąta ich część. Dochodząc zaś do wniosku ostatecznego oświadczył p. Antypow, że podwyżka cła o $^1/_2$ kop. najzupełniej wystarczy właścicielom kopalń węgla do zastosowania się do wszelkich wymagań władzy górniczej, dotyczących sposobu odbudowy. Obecni zaś na posiedzeniu przedstawiciele departamentu górnictwa oświadczyli, że warunkiem dopuszczenia podwyżki cła, będzie obowiązkowe zastosowanie lepszego sposobu odbudowy.

P. Awdakow mniej obeznany z warunkami miejscowemi, rozbierał przedmiot ze stanowiska ogólnego, a mianowicie dowodził, że polityka taryfowa dróg żelaznych ułatwia węglowi zagranicznemu spółzawodnictwo z węglem krajowym, że dla kopalń szlązkich dostarczających więcej węgla, niż go spotrzebować może przemysł tamtejszy, zbyt do Królestwa stanowi przedmiot gorącej pożądliwości i dla tego bez wysokiego cła, węgla szlązkiego wchodzić będzie coraz więcej.

W odpowiedzi na argumenty przytoczone przez pp. Jossę i Awdakowa, nadmienił p. Kossuth, że dodatni wpływ nowego prawa górniczego zaprzeczyć się nie da, ale wpływ ten byłby żaden, gdyby nie jednoczesny rozwój przemysłu krajowego, bez czego węgiel krajowy nie miałby zbytu.

Porównanie dat popiera ten pogląd, pokazuje się bowiem, że najszybszy wzrost dobywania węgla krajowego, zbiega się nie z temi latami, w których podwyższano cło, ale w których przemysł krajowy najsilniej się rozwijał. Dla kopalń szlązkich, które jak przytoczono, dostarczają około 700 mil. pudów rocznie, zbyt do Królestwa nie może stanowić kwestyi życia, skoro w ostatnim roku zbyt ten wynosił tylko 17 mil. pudów. Jeżeli zaś mowa o widokach na przyszłość, to fakty przemawiają raczej za tem przypuszczeniem, że dowóz węgla z zagranicy będzie się coraz bardziej zmniejszał i to nietylko podobnie jak dotąd, stosunkowo do zbytu węgla krajowego, ale i bezwzględnie. Wiadomo bowiem, że przemysł krajowy dla tego głównie pokrywa dotąd część swoich potrzeb węglem zagranicznym, że kopalnie krajowe nie mogą jeszcze zaspokoić wszystkich zapotrzebowań, a pochodzi to ztąd, że przemysł krajowy rozwijał się stosunkowo szybciej, niż kopalnie krajowe.

Dalsze rozprawy dotyczyły głównie szczegółów. Między innemi wyjaśniło się, że po potrąceniu węgla, używanego do wyprażania gazu oświetlającego i koksu, których krajowe kopalnie dostarczyć nie mogą dla braku węgla odpowiednich własności, węgla spółzawodniczącego z węglem krajowym, wchodzi już teraz tylko 11 mil. pudów rocznie.

Przy zamknięciu tych rozpraw nadmienił p. Kossuth, że pomimo oświadczenia się innych delegatów z Królestwa Polskiego za podwyższeniem cła o $^1/_2$ kop., nie spełniłby swego obowiązku, jako przedstawiciel tego przemysłu, w imieniu którego przedewszystkiem przemawiać winien, t. j. przemysłu łódzkiego, gdyby nie zaprotestował przeciwko wszelkiej podwyżce cła od węgla. Rozprawy bowiem nie wyjaśniły bynajmniej, czy kopalnie krajowe potrzebują w ogóle wyższej protekcyi celnej, a jeżeli potrzebują, to w jakim mianowicie stosunku. Wszystkie wnioski wypowiedziane zarówno za podwyższeniem o $1^1/_2$ kop., jak i za podwyższeniem o $^1/_2$ kop., nie opierały się na ścisłem obliczeniu, z uwzględnieniem wszystkich wpływających tu czynników, ale jedynie na przypuszczeniach. Być może zatem, że podwyższenie choćby tylko o $^1/_4$ byłoby już zbytecznem, albo odwrotnie, że podwyższenie nawet o 3 kop. byłoby niedostatecznem do skutecznego poparcia kopalń krajowych. Przy małej liczbie przedsiębiorstw kopalnianych w kraju, cło wyższe nad rzeczywistą potrzebę i tamujące dowóz węgla zagranicznego, pociągnęłoby za sobą znaczne podskoczenie cen, gdyż kopalnie krajowe mogłyby wtedy związać się konwencyą i dyktować ceny odbiorcom swoim. Z drugiej strony, stały dotychczasowy ich rozwój pozwala raczej wnioskować, że i obecne 1-kopiejkowe cło jest już za wysokiem, tem więcej, że ostatnia $^1/_2$ kopiejkowa podwyżka, z powodu ostatnich lekkich zim i zastoju w przemyśle, nie mogła jeszcze wywrzeć całego swego wpływu. Jeżeli zaś kopalnie krajowe zbyt słabo się procentują, co jednak nie zostało wcale dowiedzionem, pochodzi to niezawodnie w wielu wypadkach od zbyt wysokich kapitałów zakładowych, któremi pod wpływem zyskowności tych przedsiębierstw szafowano nieoględnie. Niepodobna zaś wymagać od przemysłu krajowego, spożywców i skarbu, ażeby odpowiadały one za to.

Podczas tych rozpraw, dotknięto także kwestyi zwolnienia od cła węgla gazowego i koksu, atoli z powodu spóźnionej pory, odłożono ten przedmiot do jednego z następnych posiedzeń.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 8 marca).

Tydzień sprawozdawczy był okresem w dzisiejszych warunkach wyjątkowo ożywionym. Wprawdzie ostateczna korzyść, jaką z tego ruchu osiągnęliśmy, jest zwyżka kursu rubli i żwawsza cokolwiek działalność

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

GRÓB

przez **Aurelego Scholla**,

przekład **Małgorzaty H.**

—o—

Statystyka obznajmia nas z liczbą ludności, z dochodami i przemysłem każdego kraju. Wiemy dokładnie, ile Francya spożywa chleba i jaj; ile na targu sprzedaje się kur i królików; obliczono ilość wody, przepływającej w ciągu godziny pod Nowym Mostem.

Pozostaje jeszcze wyrachowanie sumy rozkoszy, przeznaczonych każdemu człowiekowi. Znając przeciętne życie ludzkie, wartoby liczbami określić jego przeciętne szczęście.

Jestem przekonany, iż podobne obliczenie zniosłoby jeden z grzechów śmiertelnych: zazdrość — gdyż pod względem szczęścia, wszyscy są jednakowo obdzieleni.

Co właściwie daje szczęście człowiekowi? Przedewszystkiem pieszczoty matki, następnie miłość kobiety, którą zaślubia, widok ukochanych, względem których wypełnia swoje obowiązki. Takie szczęście, wraz z zadowoleniem, które wytwarza, dostępne jest dla każdego. Zarówno dla pracownika kochającego żonę i dziecko, jak dla bogacza, żyjącego ze swoich dochodów. Zarabiać na chleb i karmić nim blizkich sercu, jest może nawet wyższą, zupełniejszą rozkoszą, niż odcinanie kuponów.

Najgroźniejszym wrogiem ludzkości są nudy. Nudy pochodzą z przesytu, z braku pragnień, a nawet zmartwień; jest to choroba tych, którzy posiadając wszystko, nie mają do niczego chęci.

Przebyć złe dni, znaczy to podróżować podczas burzy; burza uspakaja się i człowiek staje u kresu podróży.

Te i inne jeszcze myśli, nasunęły mi się, słuchając opowiadania młodego jeszcze pana Edmunda de L... cieszącego się wielką popularnością na paryzkim bruku.

Urodzony na Martinice, sierota od kolebki niemal, Edmund otrzymał po dojściu do pełnoletności, milion dwakroć stotysięcy franków, z którym to kapitałem pojechał do Paryża.

Co stało się z tym majątkiem? O to spytać należy kasyera jednego z wykwintnych klubów, kanap modnych restauracyj, handlarzy koni z Elizejskich pól, starych zużytych kart, które zniszczywszy kilka rodzin, kończą swój żywot na dnie kosza z gałganami.

Edmund zrozumiał wcześnie że zginie, ale nie mógł się powstrzymać. Czy podobna zmniejszyć stopę domu? wyrzec się hojności? cofnąć z areny przed ukończonym bojem? Ani myślić! Pochwycony przez koło takiego życia musiał toczyć się, dopóki go nie zdruzgotało.

Wtedy zebrał szczątki swego majątku; na dnie kasy złożył nabity rewolwer i przykrył go banknotami i złotem.

„Gdy pozostanie mi tylko rewolwer, — rzekł, — wiem, co uczynię.”

Dzień ten nadszedł.

Edmund wydał ostatnie rozporządzenia, użył pozostałych mebli oraz kilku cenniejszych przedmiotów na spłacenie drobnych długów, i przygotował się na śmierć.

Nagle powstrzymał się.

„Nie pomyślałem o grobie dla siebie! zawołał.”

I zbliżył się do okna.

Deszcz padał; w rynsztokach pływało gęste błoto, to paryzkie błoto, które plami czarne ubrania białemi skazami, a białe czarnemi.

„Jak mogłem zapomnieć, że błoto mnie dotknie?” rzekł Edmund.

„Czemu nie zakupiłem sobie grobowca?” Grób wspólny przerażał go. Lekkomyślny w życiu, stał się rozważnym wobec śmierci.

„Nie, rzekł po chwili namysłu, niech nikt nie powie, że nie potrafiłem zdobyć sobie nawet grobu!”

Wyszedł i nie ujrzano go więcej w dzielnicy, którą zamieszkiwał.

Przedstawił się dyrektorowi wydziału budowlanego przy drodze żelaznej. Edmund umiał rysować; pierwiastkowo kształcił się na inżyniera; linia i cyrkiel nie miały dla niego tajemnic, dano mu zatrudnienie.

Gdyby nie myśl, która go podtrzymywała, nie byłby wytrwał w życiu pełnem pracy i niedostatku.

Przyzwyczajony do sypania złotem, poznał jego wartość, a gdy przy końcu każdego tygodnia odkładał zaoszczędzonych dziesięć franków — myślał z radością, że zbliża się kres jego cierpień.

Rozumie się, że ludzie, którzy widzieli, iż z rana przychodził pierwszy, a wieczorem odchodził ostatni, nie przypuszczali, że człowiek ten pracuje na swój grób!

Nareszcie mógł zakupić miejsce na cmentarzu: był to piękny dzień dla niego. Ten kawałek ziemi przyrzekał mu koniec męczarni — przyrzekał ciszę, sen, zapomnienie. Trzeba jeszcze było zarobić na zapłacenie grabarzom, oraz na nagrobek; Edmund zabrał się do pracy ze zdwojoną gorliwością.

Zwierzchnik, który już poprzednio podwyższył mu pensyę, uznał za stosowne wynagrodzić zapał urzędnika gratyfikacyą.

Poczciwiec nie domyślał się, że tą nagrodą skracał dni tego, którego chciał zachęcić do dalszej pracy...

Edmund odwiedzał dwa razy na tydzień kącik, którego był właścicielem, kazał wymurować grób, zasadzić wierzbę i narysował sam pomnik nadzwyczaj prosty, za który zobowiązał się płacić ratami miesięcznemi.

Wśród tych zajęć czas upływał mu szybko; tylko zamiłowanie do pracy może dokonać podobnego cudu.

Edmund nie nudził się już, bo miał cel przed sobą, a porównywając świetne życie, które wiódł poprzednio, z życiem pracowi-

spekulacyi, gdy rozmiary interesów czysto handlowej natury mało zyskały — ale po tylu tygodniach zastoju i taka korzyść ma swe znaczenie. Haussa berlińska, która stopniowo od poniedziałku do czwartku rosła w stosunku dawno nie notowanym, podniosła w ostatnim dniu kurs rubli do poziomu 202,90 (w tranzakcyach gotówkowych) i 202,75 (w tranzakcyach końcomiesięcznych), co w porównaniu z poprzednim tygodniem stanowiło zysk 2 marek 75 fen. dla pierwszego notowania i 2 m. 50 fen. dla drugiego. W przeciągu okresu parodniowego zwyżki takiej nie mieliśmy od niepamiętnych czasów. Co taki przewrót wywołać mogło? Naprzód, nowe potwierdzenie przymierza rosyjsko-niemieckiego, potem mowa tronowa, inaugurująca otwarcie parlamentu w Berlinie, i wreszcie znaczne zakupy rubli. Tak przynajmniej komentują haussę na giełdach. Mybyśmy sądzili, że z pomiędzy tych wszystkich wpływów najwięcej wagi przywiązywać należy do ostatniego, który był w związku ze względami spekulacyi i z kolei opierał się na pogłoskach o nowej pożyczce rosyjskiej. Nie można odmówić znaczenia i sojuszowi i mowie tronowej, ale pierwszy czynnik zrobił już swoje w tygodniach poprzedzających, a drugi powinien był co najwyżej oddziałać dodatnio na ogólny ruch giełdy berlińskiej, wśród którego ruble i papiery rosyjskie na szczególne wyróżnienie wskutek mowy tronowej zasłużyć nie mogły, bo mowa ta ogólnikowo tylko zapewniała o dobrych stosunkach z sąsiedniemi mocarstwami. Ale powody te mogły były wpływać pośrednio i umocnić dobry nastrój dla rubli. Obfitość gotówki na rynku berlińskim szuka oddawna pomieszczenia, a ruble należą do tych wartości, które przy korzystniejszych okolicznościach są dla spekulacyi narzędziem pożądanem. Przyszła tu w pomoc jednocześnie pogłoska o nowej pożyczce, która uporczywie obiegała i którą nawet z Londynu sygualizowano telegraficznie na giełdy europejskie. W Berlinie potwierdzenie tej wieści widziano jeszcze w zakupach, dokonywanych przez Bleichrödera. Że ufano tej pogłosce i ona była najważniejszym motorem podwyżki, widzimy z faktu, że gdy w piątek *Journal de St. Petersbourg* urzędownie jej zaprzeczył, ruble zaczęły spadać, straciwszy do soboty 80 fen. w tranzakcyach kasowych i całą markę w końcomiesięcznych.

Na giełdę naszą nadchodziły również z Berlina na początku tygodnia zlecenia zakupu rubli. Komisy te wykonywał tu jeden z banków prywatnych i firma bankierska A. G. dla Deutsche Bank i firmy Jacoba Landau. Mimo to obniżenie marek nie szło u nas proporcyonalnie do zwyżki berlińskiej. Najniższy kurs dla marek krótkoterminowych mieliśmy na początku giełdy piątkowej, pod wpływem najznaczniejszej haussy czwartkowej w Berlinie, ale notowanie to 49,35 krótko się trzymało. To nieproporcyonalne szacowanie marek łatwo sobie wytłómaczyć. Z jednej strony wskutek zniżki ujawnił się popyt na weksle berlińskie ze strony spekulantów, którzy rozpoczęli pokrywać zobowiązania; a z drugiej, jeśli pesymizm jest zawsze cechą naszej giełdy, cóż dopiero w obecnych czasach, w których przezorność jest nadmiernie spotęgowaną. To też z wyjątkiem poniedziałku i środy początkowe niższe kursy podnoszono potem mimo dobrych taksacyi. Szczegółowo notowania tak się unormowały: za weksle krótkoterminowe na Berlin w poniedziałek żądano 50,10, a płacono w końcu 49,97½, we wtorek żądano 49,95, a płacono 49,87½, w środę przy żądaniach 49,80 płacono 49,70, w czwartek przy żądaniach 49,67½ płacono tyleż, w piątek żądano 49,60, a płacono w końcu 49,55, czyli o 20 kop. wyżej niż na początku, wreszcie w sobotę żądano 49,67½ przy płaceniu 49,65. Ostatni kurs, którym zamknęliśmy tydzień, odpowiada berlińskiemu notowaniu 201,40, czyli był jeszcze niższym od sobotniej zredukowanej równi berlińskiej. Weksle długoterminowe na Berlin od poniedziałku do piątku zeszły w notowaniach z poziomu żądań 50,22½ na 49,80, a w sobotę podniosły się do 49,87½; płacono w poniedziałek 50,12½, w piątek przy najniższym kursie żądań obrotów nie było, a w sobotę 49,82½. Za weksle na inne miasta niemieckie żądania nie były unormowane, płacono zaś za długie w poniedziałek 50,10, a w sobotę 49,70, za krótkie kurs się kształtował z kolei: 49,85—49,65—49,35 i w sobotę 49,45. Wekslami w funtach krótkoterminowych obracano po kursach, które tu wyszczególniamy porządkiem dni: 10,17—10,15 (w środę tranzakcyj nie było) — 10,08½ — 10,10 —10,09½. Żądania wynosiły: 10,20—10,16 —10,14—10,10—10,11 i 10,12. Długoterminowe funty nie były w obiegu. Wekslami w frankach krótkoterminowych obracano po kursach: 40,62½ — 40,50 — 40,45 —40,25— 40,20 i 40,30; żądano: 40,75 — 40,60 —40,55 40,35—40,30 i 40,40. Długoterminowemi frankami dokonano tranzakcye tylko w piątek po kursach 40,22½ i 40,25. Guldeny krótkoterminowe, będące dość obficie w ruchu, zeszły z poniedziałkowego poziomu 84,25 na 83,80 w piątek i sobotę; żądania wynosiły koleją dni: 84,55—84,30—84,30—83,90—84—84,10. (Przy najniższym kursie zaofiarowań w czwartek tranzakcyj nie było). Guldeny długoterminowe w ruchu nie były.

Na polu papierów publicznych panuje zastój w całej swej ujemnej sile. Nawet znacznie zredukowane kursy listów zastawnych ziemskich, nie wywołały ruchu. Niekorzystne usposobienie obejmuje wszystkie walory, prócz listów likwidacyjnych, które miały jakitaki pokup. Kurs żądań tego papieru podniósł się był nawet z poniedziałkowego waloru 88,45 za duże sztuki i 88,35 za małe, do wysokich cyfr 88,60 i 88,40, ale znalazłszy nabywców zeszedł znowu do pierwiastkowego poziomu. Za duże sztuki nie płacono w rezultacie więcej nad 88,30, a za małe 88,20. Pożyczka wschodnia falowała w kursach zaofiarowań między 93,50 —93,40; z pierwszym kursem zamknęliśmy tydzień. Kurs tranzakcyjny wahał się między 93,20 i 93,25. Notowania listów zastawnych ziemskich znacznie spadły; z początku żądano za ser. I A. 100,40, za B. 100,30, a za małe 100,20; następnie wszystkie utraciły przecięciowo w przeciągu trzech dni po 30 kop., a w piątek i sobotę większa jeszcze zniżka zepchnęła notowania A. do 100, B. do 99,85, małych zaś do 99,75. Za A. płacono w poniedziałek 100,20, następnie zaś ich nie dotykano, za B. płacono tylko we wtorek 100,10, a małe zakupiono raz jeden w sobotę po 99,60. Serya II była notowana w żądaniach tylko we środę, a mianowicie: A. po 100,05, B. po 100, a mała 99,90. Serya III z poniedziałkowego kursu żądań za A. 100,20, B. 100,10, małe 100, zeszła w sobotę do notowań za A. 99,80, B. 99,75, małe 99,70 A. nie nabywano wcale, a B. zakupiono raz tylko w sobotę po 99,55. Największy popyt miały małe, za które zapłacono w poniedziałek 99,85, a w sobotę 99,50. Seryą IV A. obracano tylko we wtorek po kursie 99,65 przy żądaniach 99,75. Mocniej się trzymały listy zastawne miejskie. Za seryę I żądano stale 96, ale tranzakcyj nie było zupełnie; serya II z żądania 94 podniosła się na 94,40, a następnie utraciła 10 kop.; ser. III ofiarowaną była po 93,45, 93,40 i 93,30, płacono zaś za nią 93,35; wreszcie serya IV trwała prawie stale przy żądaniach 92,95, a nabywaną była po 92,85 i 92,80. Listy zastawne m. Łodzi nabywców znowu nie znalazły, żądania zaś za ser. I wynosiły stale 86,25, a za ser. III 83,60, gdy ser. II spadła z 85,25 na 85. Za listy zastawne wileńskie żądano przez cały przeciąg tygodnia 93,25, chciano zaś płacić 93.

Z akcyj nabyto terespolskie po 136, józefowskie zaś po 500 i 505. Inne notowania są tylko nominalne.

Wełna. Berlin, 7 marca. Zbyt wełny w ostatnim tygodniu był tu mniejszy aniżeli w poprzednich. Znowu kupowali tylko miejscowi fabrykanci, a zapotrzebowanie skierowało się głównie ku lekkim gatunkom wełny tkackiej, które sprzedawano przecięciowo po 50 tal. Jeżeli zaś w tym gatunku, nie dokonano znaczniejszych obrotów, to tembardziej były one ograniczone dla innych. Jeden z właścicieli przędzalni wełny czesankowej, umawiał się o znaczniejsze partye wełny pomorskiej i meklemburgskiej; umowy zdaje się jednak nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu. Zapasy tutejsze są wprawdzie umiarkowane, zawsze jednak przedstawiają jeszcze dobry wybór, szczególnie pod względem lekkości; zresztą do pewnego stopnia uzupełniły je nowe dowozy w ciągu ubiegłego tygodnia. Interes kontraktowy pozostaje dotychczas w zupełnym zastoju, w obecnych bowiem stosunkach tylko przy nizkich cenach znaleźliby się nabywcy, do takich zaś sprzedaży producenci sądzą mieć jeszcze dosyć czasu.

Wełna. Buenos Ayres, 1 lutego. Ożywione i mocne usposobienie, z jakiem rozpoczął się ubiegły miesiąc, już w połowie tegoż osłabło. W obec zbliżającej się aukcyi w Antwerpii, nabywcy przybrali postawę wyczekującą i okazywali tak mało ochoty do kupna, że właściciele, chcąc utrzymać dotychczasowe ceny, musieli ograniczyć dowozy. Pomimo to, pozostało niesprzedanego wiele towaru, skład urósł do 12,000 bel. Dowożona wełna nie przedstawia dobrego wyboru. Najbardziej poszukiwane wyborowe gatunki są słabo przedstawione, większość stanowi dobra średnia wełna. Zważywszy na mało zachęcający gatunek rozporządzalnej wełny, ceny nie przedstawiają się niepomyślnie; tylko wełnę średniego gatunku i wadliwą sprzedawano taniej, aniżeli w poprzednim miesiącu. Za doskonałe gatunki płacono przecięciowo 1,80—1,85 fr.; wyborowe 1,70—1,85, za dobrą fabryczną i czesankową 1,65—1,70; do Antwerpii odstawiono dobrą średnią wełnę po 155—165 fr., drugorzędną po 145—155 fr. Wywieziono ogółem w czasie od 1 stycznia do 1 lutego b. r. 55,417 bel.

Zboże. Ryga, 2 marca. Zimno, które utrzymywało się tu przez cały ubiegły tydzień, w pierwszej tegoż połowie dochodziło do 12° R. Mimo to żegluga nie znajduje przeszkody, parowce mogą się przybliżać do samego miasta. Usposobienie na targu było spokojne, nie dokonywano znaczniejszych obrotów, sprzedawcy zachowywali postawę wyczekującą. Za pszenicę płacono 125—135 kop. Żyto spokojnie, ceny miały się raczej ku zniżce, obroty bardzo małe. Tylko owies miał większy popyt, za lepszy płacono 83—93 kop.; zapasy pośledniego są bardzo małe. Jęczmień utrzymał się w cenie, pomimo wielu nabywców; usposobienie było dosyć mocne.

Chmiel. Norymberga, 5 marca. Lepsze usposobienie, jakie zapanowało na tutejszym targu z początkiem ubiegłego tygodnia, doprowadziło również i w ciągu trzech dni ostatnich do obrotów donioślejszych, niż zwykle o tej porze bywało. Małe dowozy, pomniejszenie zapasów, a wreszcie bardzo ograniczone zlecenia wystarczyły, aby ceny podnieść ostatecznie o 5 m. Najbardziej poszukiwany był chmiel frankoński, który z trudnością tylko można było nabywać po 175 — 178 m. Mniej pożądanym był chmiel halertauski, za dobrze zabarwiony płacono 180 — 188 m. Z większem ożywieniem nabywano chmiel wirtemberski, dobre gatunki zbywano łatwo po 177—185 m. Także poznański miał niezły popyt, obracano jednak tylko średnim gatunkiem, przy cenie 175—178 m. Za pierwszorzędny żądano 190, lecz nabywców nie było. Alzacki i lotaryngski ofiarowano bardzo nielicznie. Tu i owdzie poszukiwano dobrych gatunków z 1882 r., brak ich jednak na targu zupełnie.

Dywidendy. Dzienniki kijowskie donoszą, iż ostatnie zebranie akcyonaryuszów cukrowni czupachowskiej określiło dywidendę w wysokości 25%, zagnitowskiej 0, cybulewskiej 15%, Sewerynówki 8%, kijowskiego banku rolniczego 35½ rs. na akcyę, wreszcie banku handlowego 24½ rs. na akcyę.

Żelazo i metale na Szlązku. Na szlązkim targu surowca nie widać żadnego polepszenia. Jak dawniej pracuje w górno-szlązkim okręgu przemysłowym 33 wielkich pieców, a puszczone niedawno w ruch dwa nowe piece w Königs i Laurahütte zwiększają niepoślednio ogólną produkcyę. W Friedenshütte mają wprawdzie opróżnić jeden piec wymagający naprawy, ale natomiast puszczają w ruch drugi odnowiony tak, że z tego powodu nie można się spodziewać żadnego ograniczenia produkcyi. Konsumcya surowca zwiększyła się cokolwiek, również ożywił się i wywóz na wschód. Za surowiec pudłowy żadają 5,30—5,40 m.; za wyborowe gatunki surowca 6 m., wyjątkowo nawet 6,40. Dla żelaza walcowanego obudziło się więcej obiecujące usposobienie, co jednak nie wpłynęło dotychczas na wzmocnienie cen. Od czasu jak porobiono liczniejsze zamówienia na blachy i żelazo używane do fabrykacyi rur, zakłady wytwarzające takowe, mają dosyć zatrudnienia nawet na czas dłuższy. Również polepszyły się warunki dla blachy do kotłów parowych i dla żelaza fasonowego. Walcowniom wyrabiającym szyny, dają dosyć zatrudnienia liczne zamówienia szyn o małym profilu, do kolei drugorzędnych i do kopalni. Obok zakładu przemysłowego w Friedenshütte wzniesiono nowe zabudowania fabryczne, w których będzie pomieszczoną wkrótce nowa walcownia. Także i w innych miejscach górno-szlązkiego okręgu górniczego, rozpoczęto budowę rozmaitych zakładów przemysłowych, które przysporzą zatrudnienia zarówno walcowniom jak i odlewniom. Dla metali obudziło się większe ożywienie. Zbywano znaczniejsze ilości cynku, chociaż ceny tegoż nie polepszyły się. O większem ożywieniu w dziedzinie przemysłu ołowianego świadczą liczniejsze zamówienia surowego ołowiu, warunki zbytu wytworów ołowianych, również idą ku lepszemu. Bieżące ceny metali: cynk surowy 28,40—28,70 m., blacha cynkowa 35—36 m., biel cynkowa 30,50 — 31 m., ołów w płytach 30 — 30,50 m., chemicznie czysta minia ołowiana 29—31 m., glejta srebrna 28,50—30 m., kadmium 8,75—9 m.

Kronika Łódzka.

(—) **Ze sfer teatralnych.** Wkrótce przybędzie do naszego miasta pani Zimajer, uważana dziś słusznie za najlepszą artystkę operetkową polską. Artystka wystąpi gościnnie na deskach tutejszego teatru „Victoria.” Imię jej tak jest znanem ogólnie, że wystarczy za wszelką reklamę. Nie możemy jednakże przy tej sposobności odmówić sobie, aby nie podnieść zabiegów dyrekcyi, która dziś nie szczędzi ani ofiar ani trudu w urozmaiceniu przedstawień.

Prócz pani Zimajer, zjeżdża jeszcze do nas pan Szymanowski, znakomity artysta teatrów warszawskich.

Goście nasi przyjadą prawie w równym czasie,—dla tego też p. Puchniewski *ostatnią robi próbę* i ogłasza abonament na *dwanaście* przedstawień, w których skład wejdą *trzy występy pani Zimajer i trzy występy pana Szymanowskiego.*

Ani na chwilę nie wątpimy, że abonament ten w kilku dniach rozsprzedanym zostanie. Będzie to najlepszem wynagrodzeniem dla dyrekcyi, która w czasie karnawałowym tak dotkliwe ponosiła straty.

Na sali teatru „Thalia” odbędzie się dzisiaj przedstawienie, urządzone staraniem „stowarzyszenia pielęgnowania chorych.” Lepsze bilety już wszystkie rozkupiono; kilka zaledwie miejsc wolnych jeszcze pozostało. Zarząd przeto „Stowarzyszenia” prosi nas o zwrócenie uwagi tym młodym ludziom, którzy kupili lepsze miejsca, aby zechcieli je jeszcze dzisiaj zamienić na mniej wygodne i to ze względu na prostą grzeczność dla dam, których wiele w ten sposób musiałoby być pozbawionemi tej prawdziwej rozrywki.

(—) **Ociemniałą staruszkę** Maryannę Błażejewską, zamieszkałą przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 240, polecamy względom osób dobroczynnych. Nie posiadając bowiem żadnych środków do życia, niezdolną jest ona z powodu swego kalectwa nietylko pracować, ale nawet żebrać. W obec zaś braku w naszem mieście domu przytułku dla starców i kalek, za naszem pośrednictwem odzywa się ta nieszczęśliwa do serc tutejszych mieszkańców, by ochroniły ją od śmierci głodowej.

Redakcya składa na ten cel rs. 2.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

= **Ministeryum oświaty** wygotowało ustawę kasy emerytalnej nauczycieli szkół ludowych.

---

tem, które obrał sobie dobrowolnie, przekładał to ostatnie.

Nakoniec grób został wykończony; brakowało jeszcze jednomiesięcznej raty, by Edmund mógł spocząć w nim jako prawy właściciel.

Na tych rannych odwiedzinach, spotykał on dziewczę odziane żałobą, które przynosiło kwiaty na skromną mogiłę!

Pewnego dnia, dziewczę dało mu dwa bratki, które Edmund zasadził na swoim gruncie z samolubną rozkoszą...

Oznaczywszy dzień swego pogrzebu, Edmund pożegnał się z dziewczęciem...

— Pan wyjeżdżasz? zapytała, czy nie żal ci rozłączyć się z tym, po którym płaczesz?

— Ale ja nie płaczę po nikim, rzekł zarumieniwszy się.

— Więc pocóż przychodzisz pan na cmentarz? czy nie masz tu matki, siostry, brata, słowem kogoś, którego kochasz?

— Nie, — ten grób jest przeznaczony dla mnie...

— Dla pana! zawołała zdziwiona nieznajoma. Szczególna myśl! Przyznam się panu, że długo pragnęłam grobu dla mojej matki, która tu spoczywa... ale nie pomyślałam nigdy o sobie.

— Cóż zrobić! nie mogłem przenieść myśli, że pochowają mnie obok pierwszego lepszego.

— Oddaj mi pan bratki! rzekła wzgardliwie dziewczyna.

— Pani mną gardzisz? zapytał Edmund.

— Pański wstręt do życia jest samolubstwem i tchórzostwem. Jakto! w kwiecie wieku, myślący, silny, wyrzekasz się pan walki? Byłeś bogaty, staraj się odzyskać twoje skarby, jeżeli ci na nich zależy!

Edmund wrócił do domu zmięszany; a w kilka dni po tej rozmowie, otworzono mogiłę i przeniesiono matkę dziewczęcia do grobowca Edmunda.

Odtąd był to grób familijny, gdyż Edmund ożenił się...

Znalazł szczęście!...

Pewnego razu doznał nawet przykrości, gdy jeden z jego dawnych towarzyszy rzekł do niego:

— Mój kochany, co się z tobą dzieje? Od czterech lat szukam cię wszędzie. Winienem ci jest pięćdziesiąt tysięcy franków, które przegrałem ostatniej nocy...

— Nie liczyłem na ten dług widząc, że się zgrałeś!

— Odziedziczyłem po wuju, a że jestem człowiekiem honorowym, pragnę się uiścić. Powiedz mi proszę, gdzie mam przesłać ci tę kwotę...

Gdy tego samego wieczoru Edmund odebrał pięćdziesiąt tysięcy franków, rzekł do żony:

— Weź to i kup domek z ogrodem i łąkami dla naszych dzieci...

— Nie chcę nic zatrzymać z tych pieniędzy, nie lubię takiego grosza.

Gdyby chcieć wyciągnąć z tego opowiadania inny morał, niż ten, który się nasuwa sam przez się, możnaby pewiedzieć: pracujmy na zdobycie sobie grobu z kamienia lub chwały!

= **Dzienniki petersburskie** donoszą, iż łącznie z projektem nowej ustawy o handlu trunkami, rada państwa będzie roztrząsała projekt ustawy o karach za naruszenie przepisów porządku i przyzwoitości w szynkach i traktyerniach. Nowa ustawa zabrania pod karą pieniężną sprzedaży trunków na kredyt, na zastaw przyszłego zboża lub innych przedmiotów gospodarczych i winnych pociąga do odpowiedzialności cywilnej i karnej. Ustawa obejmuje też przepisy i kary za sprzedaż trunków małoletnim, osobom w stanie nietrzeźwym i za nieporządki w zakładzie handlującym trunkami.

= **Dzienniki kijowskie** donoszą, iż na świeżo zarządzonej naradzie przemysłowców cukrowniczych, uchwalono utworzyć specyalny syndykat do spraw przemysłu cukrowego, przyczem zjazdy specyalnie cukrownicze mają się odbywać w peryodycznych odstępach czasu w rozmaitych miastach, między innemi i w Warszawie.

= **Według obliczeń departamentu rolnictwa**, ilość gruntów ornych w Cesarstwie rosyjskiem wynosi 100 milionów dziesiatyn, z których $^2/_3$ stanowi czarnoziem.

— **Łaknący oświaty.** Ponieważ w 9-u nowootworzonych w Warszawie szkołach rzemieślniczych niedzielnych, nie znalazło się dość miejsca dla wszystkich potrzebujących nauki terminatorów, polecono zatem spisać nieumieszczonych i wyczekiwać na otwarcie potrzebnej liczby nowych szkół. Tymczasem w dniu 2-m b. m., terminatorzy nie mający pomieszczenia w szkołach tłumnie zaczęli się cisnąć do kancelaryj szkolnych, a gdy odpowiedziano im, że nie ma miejsca, udali się do inspektora szkół miasta Warszawy, zalegając schody, dziedziniec i ulicę Chmielną w całej szerokości, dopóki im policya rozejść się nie kazała. Z tego powodu rozkaz prezydenta warszawskiego oznajmia, iż w nowo-otwartych szkołach pomieściło się tylko 526 uczniów, a nadto 99-u przyjęto na wakujące miejsca w innych zakładach. Dla pozostałych otwarte będą nowe szkoły, do których majstrowie zapisać mają swoich terminatorów w dniu 16-m b. m. i oczekiwać na ich otwarcie, nie niepokojąc o to władzy szkolnej.

— **Przy zakładzie przemysłowo-rękodzielniczym** żeńskim hr. Zyberk-Platerówny otwartą zostanie w dniu 15 b. m. szkoła dwuklasowa z klasą przygotowawczą.

W szkole tej wykładane będą: nauka religii, języki: rosyjski i polski, arytmetyka, geografia, kaligrafia i rysunek techniczny, prócz tego roboty ręczne, jak cerowanie, szycie bielizny, wyroby na drutach, szydełkowe i t. p. Opłata za naukę od uczennic przychodnich wynosi rs. 3 miesięcznie.

— **Ustawa towarzystwa ogrodniczego** w Królestwie Polskiem, o której zatwierdzeniu już donoszono, jak się pokazuje, tylko w zasadzie uznaną została. Poczynione w niej zostały pewne, mniej ważne zmiany i projekt nadesłany został do Warszawy, celem zakomunikowania tych zmian inicyatorom towarzystwa.

— **W Kownie** dnia 13 września r. b. odbyć się ma trzecia z kolei wystawa koni, na którą nagrody wyznacza zarząd stadnin rządowych. Obywatele ziemscy ze swojej znowu strony zbierają składki na powiększenie sumy nagród. Zadaniem wystaw kowieńskich jest podniesienie hodowli w gubernii śród drobnych posiadaczy gruntowych, skutkiem czego nagrody są przyznawane jedynie koniom roboczym.

Korespondent Kuryera warszawskiego dowiaduje się także, iż towarzystwo warszawskie asenizacyjne zawarło umowę z zarządem miasta Kowna dla rozwinięcia tam swojej działalności.

Kontrakt został zawarty na lat 12. W tych dniach właśnie towarzystwo otworzyło kantor własny. W związku z tem pozostaje projekt założenia w Kownie fabryki pudretty, która ma wszelkie widoki powodzenia.

— **W Łowiczu** grono kilkunastu ziemian postanowiło podobno urządzić wystawę koni i inwentarza wraz z konkursami, a to podczas jarmarku wrześniowego. Projektodawcy zadeklarowali złożyć na ten cel fundusz kilka tysięcy rubli wynoszący i plan swój należycie sformułowany zamierzyli przedstawić Towarzystwu wyścigów konnych, za którego staraniem wystawa mogłaby być urządzoną.

— **Nowe wydawnictwa.** Przedruku najcelniejszych dzieł pani Elizy Orzeszkowej ukazał się już tom drugi, zawierający powieść p. t.: „Z życia realisty." Utwór ten polecamy wszystkim wielbicielom talentu tej najznakomitszej z współczesnych literatek polskich.

Nadesłano nam również kilka nowych książek, pomiędzy któremi widzimy interesujące wszystkich miłośników przyrody „Rośliny skrytokwiatowe (cryptogamae), opisanie ich budowy tudzież sposobów zbierania, preparowania i badania" przez dr. Kazimierza Filipowicza; dalszy ciąg „Szkiców Klina," oraz znany już z tutejszej sceny utwór dramatyczny Staszczyka: „Wiara miłość i nadzieja."

— **Towarzystwo kredytowe ziemskie** powzięło zamiar wydawania „*Roczników*," zawierających obraz jego działalności. Pierwszy tom tego zajmującego wydawnictwa opuścić ma prasę w październiku r. b. i obejmować będzie sprawozdanie z działalności towarzystwa od czasu jego założenia, aż do roku 1884.

— **Przedłużenie kolei konnej** na Pradze pod Warszawą zaczynając od rogatki wileńskiej, wzdłuż Nowej Pragi, aż do fabryki szyn ma podobno przyjść już wreszcie do skutku. Tamtejsza bowiem gmina ma zamiar wybrukować swoim kosztem główną ulicę t. z. Nowo-praską, a fabryka szyn już dawniej ofiarowała się dostarczyć odpowiedniej ilości relsów i dziś oferty tej zapewne nie cofnie.

— **Kotlarnie fabryki Lilpop, Rau i Sp.** w Warszawie, istniejące dotychczas na Solcu, przeniesione być mają na Nową Pragę.

— **Nowy przemysł.** Tej zimy ukazały się w handlu marynowane śledzie w puszkach, produkowane w Warszawie, a noszące hamburską etykietę. Inicyatorem nowego przemysłu jest niezamożny człowiek, który się za granicą fachu swego nauczył i z czasem zakres swej produkcyi ma zamiar rozszerzyć, fabrykując marynaty z węgorzy, jesiotrów i raków, za które dotąd znaczne ilości pieniędzy za granicę wychodzą.

∞ Wszystkie dzienniki niemieckie przepełnione są pochwałami dla pokojowych tendencyj pruskiej mowy tronowej. Nawet organ centralistów wiedeńskich „Neue freie Prese" twierdzi, że nigdy tak silnie i z prawdziwie wewnętrznem przekonaniem nie dawano rękojmi trwałego pokoju i że dziś wszelka nieufność i obawy ustąpić powinny. Niemcy bowiem przez zbliżenie się do Rosyi uwolniły się od niebezpieczeństwa francuzko-rosyjskiego przymierza i usunęły groźniejsze jeszcze niebezpieczeństwo — starcie między Austryą i Rosyą.

∞ Postawa Chin w obec Francyi staje się coraz bardziej wojowniczą, a liczba chińczyków w Tonkinie wzrasta z dniem każdym. Dotąd atoli nie sprawdzono tego dostatecznie i dla tego do jawnej kampanii przyjść nie mogło. O ile sądzić można z gazet francuzkich, wkró tce ta kwestyasię rozjaśni, „Times" otrzymał już depeszę, iż jenerał Negrier rozpoczął ruch przeciwko Bakninh. Po uderzeniu na tę miejscowość okaże się niewątpliwie, czy wojska regularne chińskie tam się znajdują. Na przypadek gdyby rzeczywiście znaleziono tam chińskich żołnierzy, to naówczas rząd francuzki postanowił rozpocząć działania na morzu. Admirał Courbet otrzyma wtedy polecenie bombardowania portów wyspy Heimán, którą Chiny silnie i szybko fortyfikują.

---

* **Toast z za oceanu.** Jeden z mieszkańców Warszawy odebrał niedawno za pośrednictwem jednego z domów komisowych oryginalną przesyłkę z Filadelfii.

W metalowej skrzynce wyłożonej watą znajdowała się doskonale opakowana w trzcinę opleciona flaszeczka, a we flaszeczce... jeden spory kieliszek wina!

Dołączony list rozwiązywał powód oryginalnej przesyłki.

List ten datowany w Nowy Rok zawierał następujące słowa.

„W dzień moich zaślubin małżonka moja wzniosła toast za twoje zdrowie, kochany bracie, a ponieważ z tak daleka nie mógłbyś nam zaraz podziękować, przesyłamy ci więc kieliszek tego samego wina, które pijemy za twoje zdrowie, prosząc abyś go wychylił zaraz po odebraniu i telegraficznie nas o tem zawiadomił..."

Pan M. spełnił oryginalne życzenie i depeszę po wypiciu wina, przesłał natychmiast.

TELEGRAMY.

Berlin, 11 marca. Kraszewski oskarżony został obecnie nie już o *zbrodnię stanu*, lecz tylko o *wywoływanie zaburzeń w kraju.*

Londyn, 11 marca. Gordon telegrafuje, że Chartum w wielkiem znajduje się niebezpieczeństwie.

Berlin, 12 marca. Wszystkie mocarstwa postanowiły wspólnie poczynić kroki, w celu poskromienia partyi dynamitytowej.

Bern, 11 marca. W ostatnich dniach dokonano tutaj wielu aresztowań przestępców politycznych.

Konstantynopol, 10 marca. Angieska eskadra, złożona z sześciu pancerników i dwóch mniejszych statków, zostająca pod dowództwem księcia edymburskiego, przybyła do zatoki Suda, na wyspie Kandyi.

Paryż, 10 marca. Okazuje się, iż zamach jakiego chciano dokonać w Lyonie na życie hrabiego Paryża, był tylko umyślnie wywołaną demonstracyą.

Paryż, 10 marca. Depesza, nadesłana przez jenerała Millota opiewa, iż podmarsz pod Bacninh rozpoczęto już dnia 7 b. m. Pancernik „Mousqueton", wysłany w celu rekognoskowania, natrafił na nieprzyjaciela. Wywiązała się potyczka, której rezultat jest ten, że francuzi stracili 1-go żołnierza.

Paryż, 10 marca. Nadszedł tu telegram z Suakimu, donoszący, że rozpoczęto już akcyę wojenną przeciwko Osmanowi Digmie.

Lima, 10 marca. Zgromadzenie narodowe zatwierdziło wczoraj traktat pokojowy zawarty pomiędzy państwami Chili i Peru.

Londyn, 10 marca. Jacht królewski „Osborne" otrzymał rozkaz udania się w dniu 4 kwietnia z Portsmouth do Queenborough, w celu przyjęcia na pokład królowej, udającej się 7 kwietnia do Niemiec.

Kair, 10 marca. Donoszą ze Suakimu, iż Osman Digma odrzucił wystosowaną do niego odezwę, wzywającą go do poddania się.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 10 marca. Wykaz banku państwa z d. 7 marca (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 620,574 (ubyło 3,207), zapas biletów kasy państwa 26,077 (przyb.: 619); noty innych banków 11,510 (ubyło 2,811); weksle 312,078 (ub. 7,931); żądania lombard 36,423 (ubyło 2,429); efekty 21,343 (przyb. 2,773); inne aktywa 24,197 (ubyło 90). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 19,256 (bez zmiany); noty w obiegu 668,635 (ubyło 11,514); inne zobowiązania 232,843 (ubyło 1,463); inne pasywa 229 (ub. 79).

Wiedeń, 10 marca. Wykaz banku państ. austr. węg. z dnia 7 marca (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 345,000 (ubyło 2,800); zapas metaliczny w srebrze 119,100 (przybyło 300), w złocie 65,800 (ub. 800); weksle płatne w złocie 13,600 (przyb. 700); portfel 126,600 (ubyło 1,700); lombardy 22,700 (ubyło 900); pożyczki zahypotekowane 87,900 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 85,900, (przyb. 300).

Petersburg 10 marca. Weksle na Londyn $23^3/_4$, II pożyczka wschodnia 94. III pożyczka wschodnia 94, nowa renta złota $164^1/_2$.

Berlin 10 marca. Bankn. rosyjsk. 202.00, Weksle na Warszawę 201.40, na Petersburg 201,20 na, Wiedeń 168,75, na Londyn 20.51, na Paryż 81.20, na Amsterdam 169.25.

Wiedeń 10 marca wiecz. Akcye kredyt. 322.00, takież węgier. 327.00, francuzkie 317.25, lombardy 145.75, galicyjskie 297.25, kolei półn. zach. 188.50, austr. renta papierowa $79.77^1/_2$, takaż złota 102,06%, węgier. złota 122.10, 5% papierowa 88.60, takaż 4% złota 91.30, noty markowe 59.20, napoleony 9.62, związek bankowy 109.40; usp. słabe.

Londyn 10 marca po południu. Konsole $101^{15}/_{16}$, pruskie 4% konsole $100^3/_4$, 5% tureckie z 1865 r. $8^3/_4$, rosyjska poż. z 1871 r. $88^3/_4$, takaż z r. 1872, $90^3/_4$, takaż z 1873 r. $90^1/_8$; 4% renta złota węgierska $75^7/_8$, austryacka złota renta $85^1/_2$, egipska $66^7/_8$, banku ottomańskiego $15^5/_8$, lombardy $12^{13}/_{16}$, akcye kanału suezkiego $80^3/_4$, srebro $51^1/_{16}$, dyskonto $3^1/_8$ %. Do banku wpłynęło dziś 74,000 Ł.

Paryż, 10 marca po połd. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 77.40; 3% renta $76.57^1/_2$, $4^1/_2$ % pożyczka $106.32^1/_2$, włoska 5% renta 93.75, austryacka renta złota $86^7/_8$, 6% złota węgierska 103, takaż 4% $76^7/_8$, rosyjska 5% z roku 1877 $95^3/_4$. Losy tureckie 41.10. Crédit mobilier 325.00. Credit foncier 1245.00; akcye suezkie 2048.00, bank paryzki 875.00, bank dyskontowy 527.00, weksle na Londyn $25.25^1/_2$.

Szczecin, 10 marca po połud. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie; w m. 165,00—181.00, na kw. mj. 180.00, na wrz. paź. 187.50. Żyto, spokojnie; w m. 135.00—142.00; na kw. mj. 142,50, na wrz. paź. 147.00. Olej rzepakowy, spokojnie; na kw. mj. 63.00, na wrz. paź. 59.50. Spirytus ospale, w m. 47.20, na mr. 47.20, na kw. mj. 47.90, na cz. lp. 49.10. Olej skalny w m. 8.50.

Wiedeń 10 marca. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9.98, na mj. cz. 10.12. Żyto na wiosnę 8.20, na mj. czr. 8.35. Kukurydza na maj. cz. 6.95. Owies na wiosnę 7.50, na mj. cz. 7.60.

Peszt 10 marca przed połd. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocno, na wiosnę 9.53, na jesień 10.12. Owies na wiosnę 6.91. Kukurydza na mj. cz. 6.54; pogoda piękna.

Londyn 10 marca. Cukier Hawanna Nr. 12, nominalnie $19^1/_2$.

Londyn, 10 marca. Targ zbożowy: pszenica spokojnie, stale; dowozy bardzo małe; przybyłe ładunki spokojnie; mąka ospale; owies $^1/_4$—$^1/_2$ sz. tańszy, niż w tygodniu poprzednim; inne artykuły spokojnie. Nadpłynęło 8 ładunków pszenicy; pogoda zmienna. Dowieziono w czasie od 1 do 7 marca: pszenicy angielskiej 3,925, obcej 4,774; jęczmienia ang. 2,058, obcego 1,206; przeznaczonego na słód 19,193; owsa ang. 1,156, obcego 33,485 kw.; mąki ang. 17,181, obcej 15,241 work.

Brema 10 marca. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) lepiej. Standard white w m. 7.60, kw. 7.65, na mj. 7.75, na cz. 7.85, na śrp. gr. 8.20.

Poznań, 10 marca. Spirytus w m. bez becz. 46.70, na mr. 46.70, na kw. mj. 47.40, na cz. 48.30, na lp. 48.90, cicho; zamówiono 10,000 litr.

Glazgow 10 marca. Surowiec. Mixed numbers warrants 42 sz. 10 p. Wywieziono w ubiegłym tygodniu 10,600 ton., w roku zeszłym w tymże czasie 10,500.

Londyn 10 marca. Podczas sobotniej aukcyi na wełnę ceny były trochę niepewne; usp. niezbyt mocne.

Liwerpool, 10 marca. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel.; bez zmiany; Dzienny dowóz 5,000 bel.

Liverpool, 10 marca, po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyą i wywóz 1,000 bel ospale; Middl. ameryk. na mj. cz. $5^{31}/_{32}$, na cz. lp. $6^1/_{64}$, Oomra fair $4^1/_8$ p.

LICYTACYE W GUB. PIOTRKOWSKIEJ.

— W dniu 28 marca (9 kwietnia) w miejscowym sądzie zjazd., na sprzedaż nieruchomości w osadzie Wolborzu, od sumy 435 rs.

— 28 marca (9 kwiet.) w miejscowym sądzie zjazd. na sprzedaż nieruchomości w m. Brzezinach pod Nr. 339, od sumy 450 rs.

— 5 (17) marca w urzędzie powiatu brzezińskiego na dzierżawę propinacyi do 1 stycznia 1886 r. na grunta wsi Witkowice, od 80 rs. rocznie.

— 1 (13) marca, na placu w m. Brzezinach na sprzedaż narzędzi i przyborów kowalskich.

— 12 (24) marca w urzędzie gubern. piotrkowskim na poprawę dróg szosowych w m. Łodzi od sumy 2,913 rs. 51 kop.

— 21 marca (2 kwiet.) w tutejszej izbie skarbowej 1) na 3-letnią dzierżawę sołectwa Iwanowice w pow. częstochowskim od 96 rs. rocznie; 2) na sprzedaż nieruchomości w osadzie Siewierzu pod Nr. 87 od sumy 145 rs. i pod Nr. 216 od sumy 60 rs.; na sprzedaż pokarczemnej osady „Gacha" tamże, od 310 rs.; pokarczemnej osady we wsi Nowestawy w pow. brzezińskim od 43 rs.; pokarczemnej osady we wsi Leknarz pow. brzezińskim od 44 rs.; poduchownej osady we wsi Budzewie pow. noworadomskim od rs. 46; poduchownej łąki we wsi Dzierżanowie pow. łódzkim od 144 rs.; pokarczemnych osad: we wsi Romanowie pow. łódzkim od od 103 rs., we wsi Zawada pow. częstochowskim od 54 rs., we wsi Zawisna tegoż pow. od 45 rs., we wsi Wąsosz tegoż pow. od 49 rs., we wsi Łaziec tegoż pow. od 39 rs.; we wsi Nierada tegoż pow. od 79 rs. a także drugiej osady tamże od sumy 39 rs.

OFIARY.

Dla tutejszego towarzystwa wsparcia dla biednych od pani Koś. rs. 2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 10	Z dnia 11
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	49.67	49.70
„ Londyn „ 1 Ł.	10.12	10.12
„ Paryż „ 100 fr.	40.35	40.35
„ Wiedeń „ 100 fl.	83.90	84.—
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . .	88.40	88.40
Ros. Poż. Wschodnia	93.50	93.65
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. .	99.90	100.—
„ „ „ Ser. III „ A. .	99.75	99.80
Listy Zast. M. Warsz. Ser I .	96.—	96.—
„ „ „ „ II .	94.40	94.—
„ „ „ „ III .	93.30	93.30
„ „ „ „ IV .	92.95	92.95
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I .	86.25	86.25
„ „ „ „ II .	85.—	85.—
„ „ „ „ III .	83.60	83.60
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	202.—	202.30
„ „ na dost. .	201.75	202.25
Weksle na Warszawę kr. . .	201.40	202.—
Rosyjska pożyczka z r. 1880 .	—	—
Dyskonto 4%.		
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23.31	23.31
Dyskonto $3^1/_2$%		

TARGI ŁÓDZKIE

Wtorek dnia 11 marca 1884 roku.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszenicy:			Żyta:		
18 kor.	po 9.50	rs.	100 kor.	po 6.40	rs.
25 „	9.00	„	50 „	6.50	„
30 „	8.80	„	100 „	6.30	„
75 „	9.00	„	75 „	6.20	„
Owsa:			Jęczmienia		
50 kor.	po 3.30	rs.	100 kor.	po 5.40	„
50 „	3.50	„	50 „	5.60	„
25 „	3.20	„	Grochu:		
30 „	3.35	„	10 kor.	po 8.65	„
			8 „	8.30	„
			4 „	10.00	„

Targ wiktuałów na Nowym-Rynku.

Mleko, kwarta .	8	kop.	Selery, sztuka .	3	kop.
Śmietana „ .	50	„	Pory, wiązka .	2	„
Masło świeże, f.	$52^1/_2$	„	Indyczki szt. rs.	—	„
Ser śred. wielk.	36	„	Indyki sztuka „	—	„
Jajka, mendel .	25	„	Gęsi „ „	—	„
Kartofle, ćwierć	—	„	Kury „ „	1	„
„ garniec	10	„	Kaczki „ k.	—	„
Kalafiory sztuka	—	„	Ryby śnięte, funt	—	„
Cebula, garniec	$22^1/_2$	„	„ żywe „	—	„
Buraki „	9	„	Groch pol. garn.	32	„
Marchew „	12	„	„ szabl. kw.	12	„
Pietruszka, wiąz.	$2^1/_2$	„	Kasza grycz. „	9	„
Kapusta włos. gł.	10	„	Kaszka krak. „	13	„

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Urodzeń od d. 4 do 10 marca było:

W parafii katol. Dzieci żywych 52, a mianowicie: chłopców 34, dziewcząt 18, z tej liczby dzieci ślubnych 48, nieślubnych 4. Nieżywo urodzonych 3, w tej liczbie ślubnych 3 nieślubnych—.

W parafii ewang. Dzieci żywych 28, a mianowicie: chłopców 9, dziewcząt 19, z tej liczby dzieci ślubnych 26, nieślubnych 2. Nieżywo urodzonych 1, ślubne.

Starozakonnych Dzieci żywych 11, a mianowicie: chłopców 9, dziewcząt 2 ślubnych. Nieżywo urodzonych —.

Małżeństwa zawarte w dniu 10 marca:

W parafii katol. —.

W parafii ewang.: —.

Starozakonnych: 2, a mianowicie: Pik Mendel Lipman z Weinberg Dobrusią, Dawidowicz Zelig z Wiener Libą Gitą.

Zmarli w dniu 10 marca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie:— Józef Lipiński lat 28, Franciszka Wagner lat 50.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt—; dorosłych 1; w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Augusta Kother z Hartmanów lat 44.

Starozakonnych: dzieci do lat 15-stu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt —; dorosłych—; w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —, a mianowicie:

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Środa dnia 12 marca. Temperatura wczoraj rano 0° R., w połud. 5° R., wieczór 1° R; Średnia wysokość barometru 27. cali 12 linij fran.

WYKAZ DEPESZ

niedoręczonych przez tutejszą stacyę telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Jacobiński, Lodzer Baumwollfärberei, Growe, James.

We Środę dnia 29 lutego (12 marca) 1884 r.

W sali teatru „THALIA"

na rzecz

STOWARZYSZENIA PIELĘGNOWANIA CHORYCH

danem będzie przy współudziale polskiego, pod kierownictwem dyrektora Puchniewskiego i niemieckiego, pod kierownictwem dyr. Weglera, Tow. Dram., sceniczne przedstawienie składające z 2-ch komedyj

„DWIE BLIZNY"

A. hr. Fredry, i

„WUJASZEK ALFONSA"

St. Dobrzańskiego i operety Offenbacha

„Die Hochzeit bei der Laterne"

(Małżeństwo przy latarniach). Zakończy mazur krakowski w 4 pary.
Ceny miejsc zwyczajne. Naddatki z wdzięcznością się przyjmują.
Sprzedaż biletów w kasie teatralnej. 135—6—6

SZUWAKS

powinien mieć dwojaką wartość:
1) Utrzymanie obuwia w należytym porządku, dając piękny, czarny połysk.
2) Konserwowanie miękości skóry do zdarcia.

Szuwaks wyrabiany w fabryce

JANA SEYDLITZA

egzystującej od 1825 r. w Warszawie, przy ul. Królewskiej N. 25

jedynie sumienną wartością materyałów uzyskał powszechne uznanie, gdyż zawsze było i jest zasadą fabryki, nie błyszczące i kosztowne opakowanie **a dobry towar sprzedawać.**

W ostatnich czasach namnożyło się bardzo wiele szuwaksu **z podrabianą moją firmą** lub naśladowaną, który pokątni podrabiacze odstępują sklepom za pół ceny, a niesumienni handlarze sprzedają takowy publiczności dwojako oszukując: bo ceny biorą jak za wyroby moje a towar dają z najgorszych materyałów, przynoszących szkodę obuwiu i brudzących zawsze ubranie. Uprzejmie przeto fabryka **Jana Seydlitza** uprasza o zwrócenie **uwagi na markę fabryczną (znak klucza)** zatwierdzoną przez Rząd i podpis **Jan Seydlitz,** które to cechy na każdej etykiecie pudełka są umieszczone. Winni zaś podrabiania lub pośredniczenia w sprzedaży, na drodze kryminalnej poszukiwani będą.

FABRYKA BŁYSZCZU — JANA SEYDLITZ

82—6—6

Nowa fabryka mydła i świec
SEWERYNA NEUMARK

Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz: p. Lipińskiego.
133—5—12

Judlin'nowska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.

Judlin'owska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.

JUDLINOWSKA
Farbiarnia parowa i pralnia chemiczna

Ch. GEBER
w Warszawie,

farbuje garderobę męzką i damską, materye jedwabne, aksamity, wełniane i bawełniane materyały.

Czyszczenie za pomocą postępowania chemicznego systemu **Judlina,** wszelkiego rodzaju garderoby męzkiej i damskiej bez prucia.

Suknie jedwabne we wszystkich kolorach i z każdym garnirunkiem.

Materye meblowe, dywany i t. p.

Przyjęcie w Łodzi u

S. GRABOWSKIEGO

ulica Zawadzka Nr. 48a dom pani Schmidt 1-sze piętro.

127—3—12

Judlin'owska farbiarnia parowa i pralnia chemiczna.

Judlin'owska farbiarnia parowa i pralnia chemiczua.

Zaraz do wydzierżawienia na lat kilka

OGRÓD

z oranżeryą, trebhauzem, inspektami, altanami, stancyą na mieszkanie, mleczarnią i t. p. **w samym środku miasta,** przy głównej alei spacerowej **w Piotrkowie.** Bliższa wiadomość w Redakcyi „Tygodnia."

152—1—6

Gabinet gościnny.

NA POST!

nadeszły do składów moich

WIN, DELIKATESÓW, oraz HERBATY pod firmą

„PIOTR ORŁOW"

kawior astrachański gruboziarnisty, śledzie zawijane, opiekane, ziołowe i pocztowe w baryłkach, puszkach i na sztuki, sardele brabanckie i rosyjskie ziołowe w małych i większych baryłkach, homary helgolandzkie i amerykańskie, łosoś wędzony elbląski, minogi prawdziwe elbląskie, łosoś marynowany i wędzony szwedzki w oliwie, sardynki w oliwie, bez ości, w musztardzie, w sosie pomidorowym i amerykańskie aromatyczne, marynaty ruskie: siąga (łosoś) wyzina, jesiotr i sterlet w sosie i galarecie, sery: szwajcarski prawdziwy Ementhaler, holenderski Eidamer, śmietankowy Ronikiera, litewski, ziołowy prawdziwy szwajcarski i ruski, z czem mam zaszczyt polecić się

M. Sprzączkowski.

Panom kupcom odstępuje się rabat.

139—2—0

Gabinet gościnny. *Gabinet gościnny.* *Gabinet gościnny.*

J. HERMES

SKŁAD WIN I SPIRYTUALIJ W ŁODZI ULICA PIOTRKOWSKA Nr. 786.

Niniejszem pozwalam sobie zawiadomić Sz. Publiczność i odbiorców moich, iż z dniem 1 b. m. otworzyłem w handlach:
p. **A. Grigo,** ulica Średnia Nr. 332 i
p. **A. Semelke,** ulica Piotrkowska Nr. 551,
sprzedaż znanych ze swej dobroci **win bessarabskich, krymskich i kaukazkich.**

Wina te w powyżej wymienionych filiach sprzedawane będą po tej samej cenie co i u mnie, jako też i detalicznie do wypicia na miejscu.

Z uszanowaniem
J. Hermes.

131—5—6

RESTAURACYA
w Hotelu Saskim w Warszawie

przeszła w miesiącu październiku r. z. na naszą własność. Długoletnia praktyka w znanej firmie W-go A. Bocquet, dała nam możność zasłużyć na zadowolenie miejscowej publiczności wbrew dawnej opinii restauracyi Hotelu Saskiego, prowadzonej niedbale. Niniejszem mamy zaszczyt polecić nasz zakład uwadze Szanownej przyjezdnej Publiczności.

Wydajemy: **Śniadania i kolacye à la carte.**

Obiady od godz. 1-ej do 5-ej, z pięciu dań po 50 kop.

wszystko smacznie i zdrowo sporządzane. Wszelkie napoje po cenach handlowych.

Adam Lizak i Adam Łada.

118—3—4

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 10 marca.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (166 1/12)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	49.85	—	—
„ . . . (165 7/12)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	49.67 1/2	—	49 62 1/2 60
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	49 52 1/2
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3 1/2	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	„	10.12	—	-
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	40.35	—	—
Wiedeń . . . (— —)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . (189 5/8)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	83.90	—	83 75
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	—.—	—.—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	88.50	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	88.40	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	93.50	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.50	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	93.50	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	—.—	93.50	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.50	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	93.50	93.75	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	93.50	93.75	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)				
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	99.80	99.90	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99.80	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	99.70	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.55	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	95.85	96.—	—.—
„ „ „ „ II	5	94.25	94.40	—.—
„ „ „ „ III	5	93 10 20	93.30	—.—
„ „ „ „ IV	5	—.—	92.95	—.—
„ „ m. Łodzi „ I	5	—.—	86.25	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	85.—	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	83.60	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wypł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Żyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu:

List. zas. nowych . .	108 1/3,	Obligów skarb.	176 2/3,
„ „ m. Warsz. s. I i II	220 4/5,	Poż. prem. I em.	79 1/5,
„ „ m. Łodzi . .	179 1/5	„ „ II em.	245 1/5,
„ likwid.	110,		

Do sprzedania

Dobra Ziemskie

włók 94. Przez środek dóbr przechodzi kolej żelazna Warsz.-Wiedeńska. Wypłata szacunku jaknajdogodniejsza dla kupującego.

Wiadomość pocztą, od właściciela dóbr Dobryszyce przez Nowo-Radomsk.
86—6—10

HANDEL RUSKI TOWARÓW
w Nowym Rynku

otrzymał świeże

SZYNKI LITEWSKIE

i takowe poleca, jak również **WINA** kaukazkie naturalne odznaczające się przyjemnym smakiem.

Klukaczeski.

151—1—6

Potrzebny jest

POKÓJ

przy familii z osobnem wejściem, jeżeli można za korepetycye z matematyki lub języka rosyjskiego. Wiadomość w redakcyi.
145—2—2

Od kwartału potrzebną jest

SŁUŻĄCA

z dobremi świadectwami, kucharka. Bliższa wiadomość w redakcyi „Dziennika Łódzkiego."

FABRYKA TABACZNA
A. N. BOGDANOWA & K⁰
w St. PETERSBURGU

poleca papierosy **Dyrektorskie** w wyborowym gatunku, po Rs. **1** za **100** sztuk, w opakowaniu po 5, 10, 25 i 100 sztuk.

113—8—10

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 28 Февраля 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.